Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr 13

niedziela 27-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Zewrzeć szeregi!

...„Powiew historii przeciąga nad naszymi głowami“...

W te słowa ujął Wódz Naczelny nastrój chwili, którą przeżywamy.

...„Przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyspieszonym tempem; w rozwoju swym przynosi — i przynosi — i przynosić może nadal — wypadki niepospolitej doniosłości“.

W te zdania zawarło koło parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego wrażenie, jakie budzą ostatnie wypadki i przemiany, jakie zaszły na arenie międzynarodowej.

To „przyspieszone tempo zdarzeń“ spowodowało, że w poczuciu wielkiej odpowiedzialności i w zrozumieniu obowiązku obywatelskiego, szef Zjednoczenia Narodowego wraz z prezydium koła parlamentarnego Obozu złożyli Wodzowi Naczelnemu zapewnienie „gotowości do rzetelnego podjęcia każdego zadania“, jakie powierzy naszej reprezentacji prawodawczej Wódz, dzierżący sztandar, na którym widnieje hasło: obrona Polski.

Odpowiedź Wodza była krótka, ale niezmiernie doniosła.

Wódz Naczelny zażądał od Polaków, abyśmy:

...„z serc swoich usunęli drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty...

...w sercach naszych zrobili miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski...

...potrafili odróżnić rzeczy mało ważne od istotnie ważnych...

...potrafili ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Jakie jest to „najważniejsze zagadnienie“?

Powiedział nam to już Wódz Naczelny przed niespełna dwoma laty, 24 maja 1936 roku, wtedy, gdy jako „jedyne nasze hasło“, jako „pion moralny“ uznał „hasło obrony Polski“ i wezwał do „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości“.

Ujęciem tego wezwania w ramy konkretne była deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego 1937 roku.

Dziś „powiew historii, przeciągający nad naszymi głowami“ nadaje tym większą wyrazistość hasłom wytycznym, które padły w maju 1936 i lutym 1937 roku.

Jeśli bowiem dotychczas w świadomości społeczeństwa podzielana była ich słuszność, to dziś z całą mocą uwypukla się ich konieczność.

Bo wystarczy, byśmy spojrzeli na te zmiany, które się na niej dokonują i jeszcze dokonać mogą — a uzmysłowimy sobie tę konieczność... Ujrzymy na tej mapie linię ekspansji naszego zachodniego sąsiada, sięgającą przełęczy Brenneru w Alpach i łączącą się bezpośrednio z państwem o równie totalistycznym ustroju; ujrzymy dwie republiki, rządzące się dotychczas wedle struktury przeciwtotalistycznej — Szwajcarię i Czechosłowację — a dziś już okrążone przez państwa o zgoła odmiennej ideologii ustrojowej; a gdy spojrzymy na naszą wschodnią granicę, ujrzymy państwo, które bynajmniej nie zrezygnowało z koncepcji „rewolucji światowej“, a dla realizacji tej koncepcji wprowadzające również formy totalizmu państwowego, wprawdzie nie opartego o nacjonalizm, ale niemniej dyktatorskie i nie okrywające pod korcem swych imperialistycznych zakusów.

Więc dziś już nie pora na dyskusje

Wręczenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej medalu za długoletnią służbę



Onegdaj w południe Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski wręczył uroczyście Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr Ignacemu Mościckiemu na Zamku Królewskim w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, medal brązowy „za długoletnią służbę“.

Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej w rozmowie z Panem Premierem i wicepremierem, po uroczystości wręczenia medalu.

orientacyjne, na małostkowe spory, na upieranie się przy doktrynach, na hołdowanie „nałogom, przyzwyczajeniom i sentymentom“ politycznym, na wysuwanie na powierzchnię opinii publicznej „rzeczy mało ważnych“, bo obchodzących tylko poszczególne warstwy czy stany, poszczególne warstwy czy stany, poszczególne zrzeszenia czy osobistości.

Dziś uprzytomnić sobie musimy „konieczność zwarcia szeregów narodu“, bo to jest nieodzowną przesłanką, aby Polska — jak oświadczył Wódz Naczelny — „zawsze, z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze“.

„Zwarcie szeregów“ stało się nakazem, górującym w tej chwili nad wszystkimi innymi sprawami naszego życia zbiorowego.

Wódz Naczelny nakaz ten podał do wiadomości całego społeczeństwa. Mówił bezpośrednio do naszego przedstawicielstwa parlamentarnego, ale pośrednio do nas wszystkich; gdziekolwiek na ziemiach polskich żyjemy i czymkolwiek się trudnimy.

„Zapewnienie gotowości do rzetelnego podjęcia każdego zadania“ otrzymał Wódz nietylko od delegacji parlamentarnej. Otrzymał je od każdego z nas, od całego narodu.

Zapewnienie to jest wiążące i obowiązujące dla nas wszystkich.

Po całej Polsce idzie dziś apel:

Zewrzeć szeregi, by potęga i powaga Polski została zwiększona!

ROMAN SZKARADEK (Nowy Sącz)

O zatwierdzenie herbu własnego miasta Starego Sącza z postacią św. Elżbiety

Miasto Stary Sącz, jedno z najstarszych w Polsce od roku 1936 używa na pieczęciach jako godło orła państwowego, ponieważ z braku materiałów historycznych nie potrafiło udowodnić Władzom praw do używania herbu własnego.

Dopiero po długich badaniach i poszukiwaniach udało mi się odszukać kilka starych oryginalnych dokumentów z dawnymi pieczęciami z czasów przedrozbiorowych z postacią św. Elżbiety, które są wystarczającymi dowodami do uzyskania zatwierdzenia herbu własnego miasta Starego Sącza, historycznie uzasadnionego.

Opiszę teraz szczegółowo odnalezione, dawne pieczęcie miasta Starego Sącza, których oryginalne odciski z tłoku pieczętnego lub rysunki przedłożyłem do Archiwum Państwowego Ministerstwa W. R. i O. P. w Krakowie oraz sam osobiście w tej sprawie odbyłem konferencje z zastępcą Dyrektora Archiwum.

Miasto Stary Sącz od wieku XVII—XX używało dwóch godeł:

1) Św. Elżbietę podającą jałmużnę ubogiemu, lub bez ubogiego.

2) Orła polskiego stojącego na pięciu przęsłach mostu.

Dawnym godłem miasta Starego Sącza związanym z polską tradycją historyczną jest postać św. Elżbiety, która była używana na niżej opisanych pieczęciach od 1642 roku:

1. Pieczęć burmistrzowska o średnicy 42 mm przedstawia jako herb św. Elżbietę w pełnej postaci w koronie na głowie, odzianą w tunikę i płasz, z prawą nogą dość wysoko podniesioną. Święta unosi się w powietrzu. W prawej ręce trzyma berło królewskie. Lewą ręką spuszczoną lekko na dół podaje jałmużnę w kształcie czterech pieniążków, które wyrzucone z jej ręki podchwytuje prawą ręką ubogi, leżący u jej stóp. Na polu pieczęci, na wysokości piersi świętej jest napis przedzielony jej postacią = S — ELISA = Pole pieczęci jest okolone podwójnym otokiem. Na wewnętrznym otoku pieczęci jest napis: = SIGILLUM PROWNSULARE ANTIQVE CIVITATIS SANDECZ = Napis jest siedmioma kropkami zakończony. Wyraz: = PRO W NSULARE = jest prawdopodobnie pomylony przez rytownika. Ma być: = PROCONSULARE =. Opisana pieczęć jest mi znana z dokumentu z roku 1642, który oglądałem w Magistracie w Starym Sączu w roku 1912. Obecnie tego dokumentu z roku 1642 nie potrafiłem odszukać. Może zaginął tak, jak oryginalne przywileje królewskie zaginęły.

Pieczęć nr 1 mam zachowaną na dokumentach z roku: 1778, 1787, 1800, 1803 i 1854.

Zatym na postawie przytoczonych dowodów musimy przyjąć, że pieczęć nr 1 używana była w latach 1642—1854.

2. Pieczęć owalna o osiach 44 i 36 mm jedyny egzemplarz wytłoczony bezpośrednio na dokumencie tj. na urzędowym wyciągu: „Ex Actis Advocatialibus et Scabinalibus Antiquae Sandecz extraditum“ z roku 1765 obejmujący komplanację zawartą między cechem powroźniczym z jednej a cechem tkackim i sukienniczym z drugiej strony, mocą której została zawarta wieczysta ugoda i pokój na warunkach objętych komplanacją. Akt ten, tak cenny dziś dla nas odszukałem przed 5-u laty w Starym Sączu na strychu w domu prywatnym u p. Szeligiewiczowej, wdowy po cechmistrzu powroźników.

Jak wspomniałem pieczęć jest wytłoczona bezpośrednio na dokumencie ale w górnej części tylko nieco wyraźniej, w dolnej części niewyraźnie i nieczytelnie. Pieczęć przedstawia jako herb miasta św. Elżbietę w pełnej postaci w koronie na głowie i aureoli. W lewej ręce trzyma palmę, prawą ma opuszczoną. Dolna część postaci nie wytłoczona. Pole pieczęci okolone jest podwójnym otokiem. Na wewnętrznym otoku jest napis częściowo czytelny: = SIGILLUM CIVITATIS .... ANNO 1719. =

3. Pieczęć o osiach 27 i 23 mm z roku 1807, przedstawia jako herb miasta św. Elżbietę w 3/4 postaci w koronie na głowie. W prawej ręce trzyma berło królewskie, lewą podaje jałmużnę ubogiemu. Na dolnym polu pieczęci jest napis: „SA“ a na górnym prawym „ELIS“. Pole pieczęci jest okolone otokiem na 3 mm szerokim. Na otoku jest napis nieczytelny. Czytelne są pojedyncze litery. Niektóre litery jak „u“ są w stylu gotyckim. Napis uzupełniony byłby: = SIGILLUM OPPIDI ANTIQUAE SANDEC= Pieczęć jest wytłoczona bezpośrednio na dokumencie z drugiej strony na zamknięciu.

4. Pieczęć z nowym herbem miasta: Na polu tarczy pięciobocznej zamkniętej u góry koroną o 9-u liściach spoczywa orzeł polski na szczycie 5-u przęseł mostu. Herb ten z nadania austriackiego używany był od roku 1812 do roku 1936 na pieczęciach miasta Starego Sącza z napisem w języku łacińskim, niemieckim i polskim. Metryka tego herbu została przeze mnie w roku 1936 odszukana w zapomnianych dawnych dokumentach pozostawionych na strychu w Magistracie w Starym Sączu.

Obecnie dokumenty zostały umieszczone w specjalnej tece i opracowane przez p. Mgr W. Bazielicha. Pod pozycją 29 jest pismo cyrkułu nowosądeckiego z dnia 19 sierpnia 1800 Nr 3356 wzywające Magistrat w Starym Sączu do przedłożenia szkizu pieczęci miejskiej.

Poz. 30. Pismo Magistratu Nr 171 z 6 września 1800 w odpowiedzi na poprzednie. Jako herb miasta podaje Magistrat orła polskiego spoczywającego na pięciu przęsłach mostu umieszczonego na polu tarczy z koroną. W napisie zaś proszą o umieszczenie daty: A. D. 600 jako daty założenia miasta.

Poz. 31. Pismo cyrkułu Nr 840 z dnia 4 marca 1801 o przedłożenie nowego szkicu pieczęci miejskiej ponieważ Urząd numizmatyczny sprzeciwił się umieszczeniu na pieczęci daty A. D. 600 twierdząc, że Polska w tym czasie jeszcze nie istniała a zatym i Stary Sącz nie istniał.

Poz. 32. Brulion pisma Magistratu z 25 marca 1801 Nr 42 do Cyrkułu w sprawie pieczęci miejskiej.

Poz. 34. Brulion pisma Magistratu z 30 grudnia 1811 r. Nr 306 przy którym przesłano szkic herbu miasta: Orła polskiego spoczywającego na pięciu przęsłach mostu.

Poz. 35. Pismo Kreisamtu z dnia 14 maja 1812 roku Nr 2271 w sprawie zatwierdzenia przywileji i herbu.

A zatym nowy herb miasta Starego Sącza został zatwierdzony 14 maja 1812 roku i od tego czasu jest używany.

Opiszę jeszcze pierwszą pieczęć z nowym herbem.

Pieczęć o średnicy 50 mm mająca jako herb na polu tarczy pięciobocznej zamkniętej u góry koroną o 9-u liściach orła stoj..go na szczycie pięciu przęseł mostu. Tarcza herbowa w górnych częściach jest przymocowana dwiema poziomymi listwami na 5 mm szerokimi do

wewnętrznego koła otoku Na lewej listwie jest liczba 14 na prawej 15. Całość wskazywałaby na datę 1415. Skąd wzięto tą datę i co ona ma oznaczać? Ponieważ Magistrat posiadał w swym archiwum najstarszy i oryginalny przywilej z 1415 roku Władysława Jagiełły zatwierdzający przywilej Konstancji z 1357 roku dlatego pod tą datę chciano podszyć może nadanie tego herbu. Gdybyśmy nie mieli metryki nadania i zatwierdzenia opisywanego herbu to sama robota wykonania pieczęci, to koniec XVIII wieku Napis zaś w otoku; = SIGILLUM REGIAE LIBERAE CIVITATIS ANTIQUAE SANDECZ = potwierdza pochodzenie austriackie, gdyż w Polsce przedrozbiorowej nie było „wolnych“ miast tylko „królewskie“. Tytuły wolnych miast nadawała Austria tym miastom, które były uwolnione z pod zwierzchnictwa władzy kameralnej.

Miasto Stary Sącz zostało podniesione do rzędu królewskich wolnych miast w 1789 r.

Poz. 18. Urzędowa kopia pisma cyrkułu z dnia 10 sierpnia 1789 roku w tej sprawie.

Z wyżej opisanego wyczerpująco sprawozdania musimy przyjść do przekonania, że herbem własnym miasta Starego Sącza używanym jako godło na pieczęciach jest postać św. Elżbiety i niewątpliwie godło to było używane przed rokiem jeszcze 1642, gdy się weźmie pod uwagę, że miasto Stary Sącz jest założone w pierwszej połowie XII wieku a według źródeł kościelnych kościół w Starym Sączu pod wezwaniem św. Elżbiety został założony około roku 1240.

Musimy sobie również przypomnieć biografię św. Elżbiety, która urodziła się w 1207 roku a była córką króla węgierskiego Andrzeja II. W czwartym roku życia została zaręczona z księciem turyngskim Ludwikiem i wywieziona do Turyngii. W trzynastym roku życia została mu poślubioną. W dwudziestym roku życia owdowiała, gdyż Ludwik zginął w wojnie krzyżowej. Ludwika obdarzyła dwiema córkami i synem. Prowadziła życie nader świątobliwe. Cały majątek rozdała biednym. Dlatego na herbie widzimy ją z ubogim. Umarła w 24 roku życia dnia 19 listopada 1231 roku. Papież Grzegorz IX w roku 1238 ogłosił ją za świętą. Muszę jeszcze dodać, że św. Elżbieta była ciotką św. Kunegundy.

Zatym św. Elżbieta była patronką nie tylko kościoła, ale także całego miasta Starego Sącza a pieczęć miasta z jej wizerunkiem musiała być używaną od najdawniejszych czasów.

Odnalezione dawne pieczęcie miasta Starego Sącza mogą być dostatecznymi dowodami dla Władz do wydania postanowienia, aby jako godło miasta Starego Sącza została zatwierdzona postać św. Elżbiety z ubogim, gdyż ta postać herbu jest ściśle związana z polską tradycją przedrozbiorową a miasto Stary Sącz założone w pierwszej połowie XII wieku zatym, jedno z najstarszych w Polsce ma uzasadnione prawo do uzyskania zatwierdzenia herbu własnego.



Sowieckie gospodarstwa

(Sowchozy)

Z większych obszarów ziem obywatelskich, z dobrą hodowlą bydła, z fabrykami cukru itp. utworzono „sowchozy“. Wszyscy pracownicy są tu najemni; warunki bytu stosunkowo są lepsze, to też o ile się uda, członkowie kołchozów uciekają do innych okręgów i tam najczęściej ze sfałszowanymi paszportami wciskają się do sowchozów. Gospodarka prowadzi się „według planu, postępowa“: wszelkie inowacje i wynalazki są wprowadzane. Jednym z pierwszych jest posiew z aeroplanów, obmyślany przez agronomów i techników sowieckich. Posiać przedwcześnie (swierch ranij posiew), żeby zatrzymać całą wilgoć w ziemi i dać jej wtedy ziarno kiedy ani nogi konia, ani koła siewnika przejść jeszcze po niej nie mogą.

Zawiadomiony o dniu posiewu dyrektor sowchozu, wychodzi na pole z robotnikami pokazującymi teren ziemi, przygotowany pod siew z jesieni. Siew rozpoczęty. Aeroplan leci dość nisko, ziemia pokrywa się owsem i jęczmieniem dość gęsto, lecz nie całkiem równo, wiatr zwiewa i pozostawia pasy gołe. Naraz staje się coś niezwykłego... jakaś czarna nawałnica, z okropnym szumem, spuszcza się z góry! Setki wron, kruków i gawronów pokrywają ziemię!... ziarno znika w zgłodniałych gardłach. Przez radio słyszy się rozkaz wydany z aeroplanu: „puścić na pole niemieckie owczarki“. (Są tam olbrzymie hodowle psów tych, przygotowywanych do straży pogranicznej). Nim sprowadzono psy, część ziarna była wypasiona i lotnicy uznali za potrzebne, na pierwszych pasach powtórzyć siew. Sprowadzone psy do późnej nocy ganiały się za żarłocznym ptactwem, ratując część wysianego ziarna. O świcie, ptasi atak powtórzył się i ziarno całkiem z pola znikło Bron puszczać nie można, boby ugrzęzły w tłustej i czarnej jak sadza glebie. Dyrektor sowchozu szaleje, nie mogąc narazie znaleźć sposobu do wyjścia z okropnej sytuacji: posiew zrobiony, a ziarna w ziemi nie ma!

Wpada na myśl wziąć z więzienia siedzących tam oddawna kułaków tj. dobrych gospodarzy i kazać im rękami zasiać tę samą rolę. Wyprowadzeni nieszczęśliwcy, wygłodzeni słaniają się na nogach, nie mają siły iść — trzeba wpierw dobrze nakarmić ich, dostają duże porcje barszczu tłustego i kaszy jaglanej z mlekiem. Skutek dobry. Nogami owiniętymi w szmaty z worków (butów nie ma) i z workami na plecach wyruszają w pole. Niedługo jednak sieją. — Wygłodzone żołądki, nie mogą znieść przeładowania, wszyscy dostają boleści, iść dalej nie mogą, jak na komendę wszyscy naraz siadają i padają na ziemię — posiew nie skończony, idzie ulepszanie gleby...

Na wiosnę zeszły tylko malutkie kępki owsa, dyrektor oddany pod sąd.

Wolność obywatelska tak sławiona w gazetach i w radio jest nią tylko w propagandzie. Rzeczywiście wszyscy czują się przygnębieni, głodni, a co zatem idzie dziwnie cisi. Cała dawna buta chłopa ukraińskiego znikła bez śladu. Na ulicy nikt nie staje i nie rozmawia — boby zaraz podszedł żydek i podsłuchał o czym mówią. Jedni drugich się boją, wszyscy

sobie nie wierzą. Chłop, gdy przyjdzie doń sąsiad, zamyka szczelnie drzwi, obejrzawszy wpierw wszystkie kąty swego domostwa czy nie ma którego z dzieci i pyta szeptem: „Kumie, czy tak będzie jeszcze długo? Czy słyszeliście co?“ Tu dopiero puszczają wodze fantazji, idą różne przypuszczenia, nadzieje, że coś z nimi się zrobi i to. Powrót Polaka „dawnego Pona“ nie jest pożądany, chce się wciąż jakiejś swobody, niezależności.. jakie to ma przybrać formy i rozmiary nikt sobie nie zdaje sprawy.

Wszyscy są wynarodowieni. Polskiej mowy nie słychać — jedni wyjechali, a ci co pozostali, to albo boją się zdradzić, albo spodlili się z komunistami w podlejszym gatunku. Polakowi, urodzonemu na Ukrainie, nie wolno zarejestrować się Polakiem a tylko Ukraińcem. Polak tylko ten, co się urodził w dawnym Królestwie Polskim. Żyd na dane mu zapytanie, jakiej narodowości, odpowiada: „Ja Adesit«, to wszystko. Tej jednej narodowości jest tam dobrze. Cała władza jest w rękach żydowskich. Ukraińcy wciskają się do zarządów — wolno im zajmować tylko podrzędne stanowiska, jeżeli który potrafi się wybić i zaczyna zdradzać myśl sformułowaną logicznie, to już trzeba postawić na nim krzyżyk. Tak było w Kijowie z Postyszewem a w Moskwie z Tuchaczewskim. Byli to niezwykli ludzie. Pomimo iż byli z przeciwległego mi obozu, nie mogłem im odmówić pewnych walorów. Sprawy religijne są największym wrogiem bolszewików — tak sami to określają. Urzędnicy są prześladowani za najmniejszy przejaw wiary; gdy pójdzie do świątyni chrześcijańskiej — traci posadę. Młodzież tak wychowywana, że nie tylko nie ma wiary, ale wyśmiewa wierzących. Dumnie wygłasza: „Nauka, wiedza i prawo natury, to nasza wiara, wszystko inne głupota“. Nic nie ma świętego: szpiegostwo i wślad za tym idąca nienawiść wzajemna, wypaczyły młode umysły i serca, a nierząd zatruwa w zaraniu młode organizmy. Wigilia Bożego Narodzenia, Wielki Piątek i Sobota obchodzone zą w szkołach zabawami tanecznymi i odczytami antyreligijnymi, w celu oderwania nauczycieli i dzieci od rodziny i niedopuszczenia do wykonywania tradycyjnych praktyk religijnych.

Do „stowarzyszenia bezbożników“ zapisują wszystkich, kogo chcą i ja raz ze zdziwieniem spostrzegłam swoje nazwisko na liście tych członków. Oburzona zapytałam, jakim sposobem tam się znalazłam, prezes mi odpowiedział: „Automatycznie, nauczycielka nie może być konserwatystką i nie należeć do bezbożników.

Kościoły i cerkwie używane były najpierw na magazyny do zsypywania zboża, a później zamienione w kluby komsomolskie, kina i teatry. Wiele z nich zburzono za pomocą dynamitu, kamień został zużyty na budowę nowych gmachów.

(APA).

Po przekreśleniu granicy niemiecko-austriackiej



Reprodukujemy nową mapę Europy Centralnej, po wcieleniu Austrii do Rzeszy Niemieckiej

Podziękowanie

Zarząd Biblioteki miejskiej im. J. Szujskiego w N. Sączu, poczuwa się do miłego obowiązku — złożenia najserdeczniejszych słów podziękowania za cenne dary ofiarowane Bibliotece a to:

a) JWPani Anieli Kostańskiej z księgozbioru po śp. Iszkowskiej 91 dzieł w 150 tomach i miesięcznikach.

b) JWPanu inżynierowi Walentemu Cyle za 26 dzieł (treści przeważnie naukowej).

c) JWPanu profesorowi Golachowskiemu za 53 miesięczników z ostatnich lat 1921—1937 r. „Przeglądu Warszawskiego“, „Przegl. Powszechnego“, „Kultury i wychowania“ i „Ruchu literackiego“.

d) JWPanu Bolesławowi Szurmiakowi za 3 komplety Roczników „Przeszłość“ 1931, 1932, 1933 i dzieło pt. „Kto jest panem świata“ — oraz wszystkim innym Czcigodnym Ofiarodawcom, którzy czymkolwiek przyczynili się w ub. roku do zasilenia i rozrostu tak poważnej placówki kulturalno-naukowej, jaką przedstawia Biblioteka Miejska im. J. Szujskiego.

Ślemy z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać!“

Za
Zarząd Biblioteki im. J. Szujskiego
Laura Markowska

— — — — — — — —

APEL. W związku z powyższym podziękowaniem — które otrzymaliśmy za pośrednictwem nowosądeckiego Koła T. S. L., które administruje biblioteką im. J. Szujskiego możemy wyrazić nadzieję, że wszyscy, którym rozwój tej tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest Biblioteka Miejska im. J. Szujskiego, leży na sercu zechcą przyczynić się do powiększenia cennego księgozbioru. oddając posiadane dzieła naukowe z każdej dziedziny na rzecz tej biblioteki, ktora mając pomieszczenie odpowiednie w specjalnym budynku — oraz fachowe kierownictwo daje gwarancję, że dary nie zostaną zmarnowane, przyczym — jak nas Zarząd Koła T. S. L. informuje — wszyscy ofiarodawcy — wrazie potrzeby — będą mogli każdej chwili korzystać z dzieł przez siebie ofiarowanych bezpłatnie.

Uważamy, że książki zwłaszcza wartościowszej treści — oddane do biblioteki im. J. Szujskiego będąc nadal do dyspozycji ofiarodawców — daleko lepiej spełnią swoją rolę — gdy szerszy ogół będzie mógł z nich korzystać — aniżeli wtedy — gdy w prywatnym domu rzadko kto do nich zaglądnie.

Oddajmy zatym dzieła wartościowe do wspólnej skarbnicy naszego miasta jaką jest biblioteka im. J. Szujskiego.

REDAKCJA.

Zarząd Spółki Łowieckiej
w Podegrodziu

Podegrodzie dn. 14 III 1938

Ogłoszenie

Zarząd Spółki Łowieckiej w gromadzie Podegrodzie, podaje niniejszym do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Zarządu Spółki Łowieckiej z dn. 5 III 1938 nastąpi w dniu 31 marca 1938 r. o godzinie 4 po południu w lokalu Zarządu Gminnego w Podegrodziu, wydzierżawienie prawa polowania rewiru Podegrodzie w drodze licytacji.

Przystępujący do licytacji winni będą złożyć przed licytacją wadium w gotówce lub papierach wartościowych przedstawiających wartość 50 zł.

Przewodniczący Zarządu Spółki Łow.
Ciąglo Wojciech

Wyjazd na roboty do Niemiec

Zarządy gminne w powiecie Nowosądeckim rozpoczęły już rejestrację robotników rolnych, którzy będą mogli wyjechać na roboty rolne do Niemiec. Z przyznanego kontygentu 30 proc. wypada na mężczyzn, a 70 proc. na kobiety.

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej

wygłoszona w dniu imienin Wielkiego Marszałka

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone przez radio dnia 19 marca 1938 r. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Po raz trzeci już zabieram głos w dniu imienin Wielkiego Marszałka, któremu Polska zawdzięcza tak wiele, że nie można w nim równać nawet największych postaci na całej przestrzeni naszych dziejów.

Z przebogatej spuścizny, którą nam pozostawił, pragnę dzisiaj poświęcić specjalną uwagę bezcennej zdobyczy, którą w przemówieniu z dnia 10 marca 1936 r. tak określiłem:

„Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiące nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do władzy patrioci, którzy wswym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swych uczuć dla Ojczyzny i są zdolni pełnię swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa jest już możliwie,

Jest to

fakt niezwykłej doniosłości

i o daleko sięgających następstwach".

Bo przecież zaistnienie takiego stanu rzeczy, że na kierownicze stanowiska państwowe nie może dostać się człowiek nie oddany całkowicie państwu — jest sprawą wielkiej, ale to wielkiej wagi.

Od samego początku po przełomie majowym kolejne rządy pracowały i pracują z intencjami, których szlachetność nie budziła wątpliwości choć oczywiście zdarzały się błędy — tym rzadziej im więcej przybywało doświadczenia.

Jest to zupełnie naturalne, gdy, poza intencjami konieczne było jeszcze nauczenie się jak należy pracować. Z roku na rok jednak coraz bardziej wzrastało w rządzie zrozumienie dla właściwych posunięć, korzystnych dla państwa.

Istnieją przytym i nadal te warunki, które przed uchwaleniem konstytutucji stwarzał i utrzymywał autorytet Wielkiego Marszałka, a które po uchwaleniu konstytucji kwietniowej trwać mają i trwać będą z mocy prawa.

Te warunki utrzymują się jeszcze na długi okres czasu i nie wyobrażam sobie, by miały ulec odmianie niekorzystnej dla państwa.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupet występowania tak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych polskich rządów, jak nie odważyliby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organizmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna, nie jest równoznaczna z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządów. Często jednak te dwa tak różne pojęcia są u nas mieszane.



Ale wierzę, że choc

zaufanie do rządu

nie jest jeszcze obecnie takim jakim być powinno, to jenak nie można sobie wyobrazić. ażeby kolejne rządy, pracując wytrwale z takimi intencjami dla państwa nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

Prace kolejnych rządów miały swoje etapy i swoje szczególne zadania.

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęła wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodorczej, a to dzięki zrozumieniu, że dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na który można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej.

Praca w dziedzinie gosgodarczej jest sprawą najpilniejszą szczególnie tam gdzie idzie o wieś, bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomyślny, tak że często znajduje się poniżej jego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury.

Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej.

Praca dużego procentu ludności wiejskiej jest zupełnie niewyzyskana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł. który przy

szybszym rozwoju konsumcji

mógłby zatrudnić znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko że poziom kulturalny wsi nie może się raźniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniukturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego prace rządu.

Przywódca polityczny pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych nawet przy najlepszych intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — staczać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyczyniając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników —

rzuca hasła najbardziej skrajne

w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nieprzebierającej w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która dziś i jutro może stawiać przed Polską wielkie wymagania, woła o stępienie haseł demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych, domaga się poważnej pracy, wolnej wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerym i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych kontynuowania dzieła największego Nauczyciela Narodu Polskiego: Józefa Piłsudskiego.

Niestety obecnie zamało jest jeszcze tej pracy twórczej dla Państwa i narodu. Jest wszędzie polityka — tam gdzie być powinna i tam gdzie byc nie powinna i urządza ona harce przywódców, rywalisujących ze sobą i stwarzających coraz to nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej. Ileż na ten cel zużywa się energii, bez najmniejszej korzyści dla Państwa i dla Polski.

Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany, zachodzące w niejednych z tych, którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach ukochanego Komendanta, a dziś zapewne podświa-

domie utrudniają realizację idei Wielkiego Marszałka.

Być może, że ludzie ci są i nadal w zgozie ze swoim sumieniem,

ulegli jednak szkodliwej autosugestii,

która nie pozwala im patrzeć objektywnie na bieg wydarzeń i ich dziejową persperktywę.

Podobnie niepokojem napawa mnie postępowanie części młodzieży, która pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami z niecierpliwością szuka rozwiązania dręczących je problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do zwiększenia chaosu.

Naprawdę hasła, które ją prowadzą, nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.

Kto dziś — rozumiejąc bieg wypadków historycznych — w sposób niebaczny i nieodpowiedzialny sieje chaos ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów. W takim bowiem chaosie koniuktura sprzyja przede wszystkim komunizmowi, sprzyja rozkładowym czynnikom, których nikt przelicytować nie potrafi — prześcignąć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ileż więc złudy, że przez chaos i demagogię można ustanowić dobre rządy w państwie.

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tym największym niebezpieczeństwem, zaistnieć by mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie, gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali uniemożliwić pracę rządowi całą duszą oddanemu państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i znacznej większości społeczeństwa.

Już w przemówieniu z 18 marca 1936 r. stwierdziłem co następuje:

»To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiedo młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwoaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymania ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób«.

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie wzgląd na interesy państwowe a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacyj.

Fakt nie pochodzenia ze środowiska legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnie z ustanowieniem Marszałka Piłsudskiego, obóz legionowy — jako obóz — nie posiadał i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz sprawuje opiekę nad całością sił zbrojnych i obroną Naństwa.

Prezydent Państwa, patrząc na rzeczywistość polską i mając wyczucie takiej potrzeby, zaprosił go do współpracy także i w innych dziedzinach.

Prezydent Rzeczypospolitej, Naczelny Wódz i rząd oparty na ich zaufaniu oraz izby ustawodawcze, stanowią ośrodek zapewniający Państwu ład i możność spokojnego rozwoju.

Każdy obwatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżania autorytetu rządu, takiemu obniżanju przeciwdziała i prawdziwie objektywnie ustosunkowuje się do jego poczynań — już tym samym przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i działa dla dobra Państwa.

Mam wyczucie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra Państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych.

Kończąc moje przemówienie pragnę stwierdzić raz jeszcze, że wśród tylu wartości, które zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi, jedną z najcennejszych jest silny i całkowicie Państwu oddany rząd.

Wykorzystajmyż więc w całej pełni ten wielki atut.

Dziś dzień imienin — nieobecnego już wśród nas — Komendanta, dzień, który przed niewielu jeszcze laty obchodziliśmy radośnie i beztrosko. Dziś jest to dzień refleksyj.

Sądzę że wszyscy, którym Imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu Jego historycznej wielkości kształcili swój zmysł polityczny, którzy widzieli codzienne Jego zmagania się o wielkość i honor Polski, muszą zadawać sobie często to pytanie:

Czy mogliby szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawił się wśród nas, czy mogliby znów, jak dawniej, zameldować Mu, że nie odstąpili od Jego idei, idei silnego Państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instyktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących potęgę Rzeczypospolitej.

ILE MAMY DŁUGÓW?

Ogłaszony niedawno wykaz długów państwa polskiego stanowi niewątpliwie ciekawą ilustrację przemian, zachodzących w życiu gospodarczym naszego kraju.

Według danych statystycznych, ogólne zadłużenie skarbu państwa zarówno wewnętrzne, jak i zagraniczne, wynosi obecnie około 4,8 miliarda złotych, podczas gdy przed rokiem zadłużenie to wynosiło 4,7 miliarda zł.

Większa część tego zadłużenia i

MICHAŁ ASANKA - JAPOŁŁ

Podhale uczci, stulecie piewcy jego piękna; Adama Asnyka. (1838-1897.)

Modnie wydęty regionalizm, w nieszczerej stylizacji, gdzieniegdzie zgoła grafomańskiej (jak Przyboś, nazwał: »regionalizm Zegadłowicza«...), był w erze swojej, początkowej — szczerym entuzmem piękna naszych gór, a Podhala — nadewszystko...

Tam bowiem widziano: »Polskę najbarwniej słoneczną«, nie tkniętą — nie tyle siekierą (lasy... jakie niestety eksploatowali żydzi!), ile hałaśliwą cywilizacją, jaką John Ruskiń — określił: »gwałcicielką dziewiczej przyrody«. — Tatry i dalsze Podhale, nad Dunajcem, nad Rabą, czy Popradem, posiada skarby wieczystej poezji. Wiedział o tym urodzony przed stu laty, Adam Asnyk (1838 — 1897), aczkolwiek Kaliszanin, z urodzenia, to z... poezji, raczej... Podhalanin, a już Małopolanin i Krakowianin napewno. (od 1870 stale zamieszkał w Krakowie, gdzie też w grobie zasłużonych, na Skałce — spoczywa!)

Ten, głęboki poeta liryczny, Asnyk, wcielał ideały zgoła może nieromantyczne, ale nie żadne... pozytywistyczne, jak chce u nas krytyka literacką, jeno wartościowe, skojarzone z życiem duszy i serca, w poprzek myśli, która te ideały czyni hartowniejszymi aniżeli imaginacje romantyczne.

Asnyk odrazu powiedział: »i każdy tylko na swej własnej niwie, może zakwitać silnie i szęśliwie«. — Oczym, od Homera, każdy geniusz, czy talent, ale prawdziwy, wie — napewno... Poetą polskim może być Polak, a piewcą piękna naszego ten, który je przeniósł z ekranu krajobrazu, na wieczny ekran duszy swojej...

Tak też Asnyk, Widział różne nieba: Niemiec, (studiuje w Wrocławiu, Heidelbergu), Włoch, Francji (podróżuje w 1864.), ba! w r. 1895 — nawet przebył dla zdrowia parę miesięcy na Ceylonie, aliści w duszy i w poezji — znał niebo Polski, zaś Podhala i Tatr piękno przeniósł nad... obce! »Można być piewcą słonecznej Italii, nawet z oddali, ale swoje, urocze powaby, poznać i kochać, z nimi się cieszyć i z nimi szlochać«... tak przed Asnykiem, a też piewca Podhala, Goszczyński, określił, jako »credo« poety — piewcy — swojszczyzny. —

Po Asnyku zaczęli dopiero »podhalańscy« poeci, więc: Nowicki Franciszek, czy Orkan, czy nawet Tetmajer Kaz., snuć »wrzeciona tej poezji«... Asnyk dał pierwszy »szczebel do podhalańskiej sławy grodu«. — I to niebyle jaki szczebel. —

Zaczął od czterowierszowej strofy, rymowanej: ab, ab., aby tak rymować o pięknie »ranka w górach«:

wyzłocone słońcem szczyty,
już różowo w górze płoną,
i pogodnie lśnią błękity
nad pogiętych skał koroną.

Skanduje z zorzą, z słońcem, oraz

to zobowiązania Polski, zaciągnięte u rządów państw obcych w czasie wojny i odbudowy naszej państwowości, lub obciążające Polskę z tytułu zobowiązań byłych państw zaborczych.

Z ogólnej sumy zadłużenia na długi wewnętrzne, zaciągnięte w kraju u swoich obywateli przypada 2,1 miliarda zł., a na długi zagraniczne — około 2,7 miliarda zł. Jeżeli porównamy obecny stan zadłużenia z zadłużeniem sprzed roku, to zauważymy, że skarb państwa w okresie rocznym powiększył swoje długi o przeszło 100 milionów zł. Wzrost tego przypada wyłącznie na długi wewnętrzue, które wzrosły o 0,4 miliarda zł„ podczas gdy stan zadłużenia skarbu zagranicą uległ spadkowi, wynoszącemu 0,3 miliarda zł.

Wzrost długów wewnętrznych w dużym więc stopniu zrównoważony został zmniejszeniem zadłużenia zewnętrznego. Na tak znaczne zwiększenie się dingów wewnętrznych wpłynął prawie wyłącznie wzrost długów emisijnych, powstałych w wyniku przeprowadzonej w roku ubiegłym konwersji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej i 4.5 proc. państwowej pożyczki wewnętrznej. W długach nieemisijnych zasługuje na uwagę nowe zadłużenie skarbu państwa z tytułu robót inwestycyjnych, prowadzonych głównie na terenie okręgu centralnego. Zadłużenią to wynosi obecnie 25 milionów zł.

Spadek zadłużenia zagranicznego tłumaczy się głównie obniżeniem się wartości walut wysokocennych, a zwłaszcza spadkiem kursa dolara amerykańskiego i funta sterlinga, jak wreszcie skutkiem dokonanej konwersji pożyczek dolarowych i częściowej spłaty rat amortyzacyjnych.

Jeżeli chodzi o obsługę naszych pożyczek zagranicznych w walucie amerykańskiej, to Polska, utrzymując do kwietnia 1936 roku pełną swobodę obrotu pieniężnego z zagranicą, dokonywała transfertu wszystkich swych zobowiązań do połowy tego roku bez żadnych ograniczeń. Na zobowiązania swe wobec wierzycieli zagranicznych Polska musiała poświęcić dużą część zapasów kruszcowo-walutowych Banku Polskiego. Wprowadzenie ograniczeń dewizowych z końcem kwietnia 1936 roku zmniejszyło nacisk na rezerwy Bank Polskiego przez ukrócenie tezauryzacji i ucieczki kapitałów zagranicą.

Jednocześnie rząd nasz nawiązał rozmowy z wierzycielami zagranicznymi w sprawie ustalenia nowych zasad obsługi pożyczek i transfertu. Przeprowadzone w ubiegłym roku pertraktacje rządu polskiego z wierzycielami amerykańskimi dały pomyślne wyniki. Obecnie w toku są rozmowy z wierzycielami angielskimi, francuskimi, holenderskimi i szwajcarskimi.

Rozpatrując zadłużenie Polski w stosunku do państw obcych, musimy zauważyć, że zadłużenie to jest niewysokie. Porównanie to opiera się na stosunku wysokości długów do ilości mieszkańców danego kraju. Według ostatnich obliczeń statystycznych, zadłużenie Polski na jednego mieszkańca wynosi obecnie ponad 140 złotych. W innych krajach zadłużenie to jest niepomiernie większę.

Interpelacja posła Jakuba Bodzionego w sprawie obwałowania lewego brzegu Dunajca

Zarząd Miasta Nowego Sącza przystąpił w r. 1935 go obwałowania prawego brzegu Dunajca na przestrzeni, po przeciwnej stronie, po której położone są gromady Świniarsko i Chełmiec, oraz gminy Chełmiec Polski.

Zarząd gminny w Chełmcu Polskim przewidując zgubne skutki obwałowania jedynie prawego brzegu Dunajca wniósł prośbę pismem z dnia 23. III. 1936 r. do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o równoczesne obwałowywanie lewego brzegu.

Naskutek powyższej prośby Urząd Wojewódzki Krakowski zawiadomił Gminę, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zleciło dokonanie pomiarów w r. 1936. celem opracowania projektu obwałowania lewego brzegu Dunajca.

Zarazem Urząd Wojewódzki stwierdził, że wał prawego brzegu będzie wykończony i zamknięty po wykończeniu wału lewobrzeżnego.

Istotnie delegowany przez Urząd Wojewódzki Krakowski inzynier przeprowadził latem 1936 r. pomiary do projektu obwałowania lewego brzegu Dunajca.

Również w orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lipca 1936 r. wydanym po dochodzeniach wodnoprawnych w sprawie [obwałowania prawego brzegu Dunajca naskutek wniesionych zastrzeżeń przy dochodzeniach przez delegatów Gminy i gromad Świniarsko i Chełmiec zawarta jest klauzula, że prawy wał Dunajca w Nowym Sączu nie może być wykonany i zamknięty jak długo nie będzie wykończony przeciwległy lewobrzeżny wał tej rzeki.

W sprawie tej złożył również poseł ziemi nowosądechiej Jakub Bodziony interpelację w czasie Sesji Sejmowej w dniu 18. II. 1938 r. na ręce Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych następującej treści:

Do

Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych

Interpelacja posła Jakuba Bodzionego w sprawie obwałowania lewego brzegu Dunajca pod Nowym Sączem. –

W r. 1935 przystąpił Zarząd Miasta Nowego Sącza do obwałowywania prawego brzegu [Dunajca. Po przeciwnej stronie projektowanego wału, po lewej stronie brzegu Dunajca. Po przeciwnej stronie projektowanego wału, po lewej stronie Dunajca położone są gromady Świniarsko i Chełmiec Gminy Chełmiec

---

z przebogatą panoramą gór i zboczów, aż orkiestrą promieni rozegrana atmostera — zmienia się w majestat, który chłonie pierś poety, która chce: «całą piękność świata, uchwycić w swe objęcia»...

Refleksyjna i niezgłębiona w tajnikach dociekań piękna, liryka Asnyka, opiewa w wielkość Tatr — swoją moc Ducha! Z tej przepasnej i może jak u autora «Snu grobów», refleksji filozofa – poety — pochodzi: «Noc pod Wysoką», może najpiękniejszy utwór, na cześć piękna, które «snuje nie same przędziwa złota», ale i myśli, które to złoto, słoneczne, w słów — zamieniają! — Melodie tatrzańskie («Ulewa», [lub: «Wodospad Siklawy») wcale nie są modernistycznym żonglerstwem, jak u Żuławskiego, ile harmonią onomatopcji – zmysłową koronką, która ubiera: «świat ideału». –

Sestyną pisany poemat: «Giewont» — będzie klasycznym wzorem dla pokoleń, jak należy piękno opiewać, aby snuć nie wizje, ile rzeczywistość przemienić w jeszcze piękniejszą, Giewont, który:

wypiastował cały ród górali:
on ich widział, gdy dziećmi radośnie,
u stóp jego bawiąc się pełzali;
widział młodzież, jak mu w oczach (rośnie,
jak się krząta koło swego plonu;
widział potem starców — w chwili (zgonu.

Któż może w poezji «podhalańskiej» – przeciwstawić się strofie (sestynie!) Asnyka, a czyż nie jest ona, bodajże najpiękniejszą — w skali prostodusznej, ale jak głęboko pojętej: Giewontu, na ile pokoleń ludzkich, wielkość natury – z wiekami ludzi złączonej i nieraz znów tak wyrażonej, że naprawdę Asnyk, a złączył sercem słowa – serce piękna Podhala, z sercami Podhalan. —

Podhale ze swoją scenerią piękna, dopiero od Asnyka, staje się tematem i ośrodkiem poezji, dzięki Asnykowi — zyskuje na wartości bezcennego klejnotu w naszyjniku liryki polskiej. —

Asnyk – może najsilniej — w naszej poezji – podkreśla poezję gór, poezję tej, najwspanialszej harmonnii, która w liryce jego – a pomni, polskiej, stworzyła — osobną, że powiem i nazwę «kategorię» utworów. Toteż Asnyka, winno uczcić Podhale, jeżeli nie pomnikiem, to przynajmniej – spopularyzowaniem jego poezji – wśród pokolenia, która też pragnie poezji, ale nie tej, jaką się dzisiaj «bierze z półki księgarskiej», ile Asnyka, może już z tomu mocno zaprószonego, ale – jakżeż bogatego w poezję szczerą i wielką! —

Asnyk «wielki rodzić poezji podhalańskiej, winien dla niej stać się i posągiem z którego patrzą jak i z Tatr — wiekuiste prawa piękna, tam w przyrodzie, tu w słowie Wielkiego Poety. –

Tetmajer słusznie uważa Asnyka, za poetę nie jednego, ale wszystkich pokoleń; jest w nim i mickiewiczowskie pojęcie «wiecznego człowieka» jak i Krasińskiego: «ze skali, co zdradza tony niezgłębione, co daje życie, lubo w snach prześnione», — niezgłębione.

Asnyk – niechaj na Podhalu – a odżyje, upamiętni stulecie swoje w sercach Podhalan, którzy kochają swoje «Podhale», jak i to, Asnykowe, obopólne, w wierszach naprawdę wielkiego Poety, Adama Asnyka. – •

Kraków, 25. I. 1938.(XVI.)

Polski oraz Podrzecze, Brzezna, Stadło, Podegrodzie, Gminy Podegrodzie, teren których jest znacznie niższy od terenów Miasta Nowego Sącza.

Rada Gminy Chełmiec Polski przewidując zgubne skutki obwałowania jedynie prawego brzegu Dunajca – na posiedzeniu swym w dniu 11. II. 1936 r. poruczyła Zarządowi Gminnemu przedłożenie odpowiedniej prośby do kompetentnych władz o równoczesne obwałowanie lewego brzegu Dunajca celem uchronienia mieszkańców gromad przed klęską powodzi.

Wskutek powyższego Zarząd gminny pismem z dnia 23. III. 1936 r. Nr. 21-9|36. zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przez Starostwo powiatowe w Nowym Sączu i Urząd Wojewódzki w Krakowie z odpowiednio uzasadnioną prośbą o równoczesne obwałowanie lewego brzegu Dunajca z prawym brzegiem.

Na prośbę powyższą Zarząd gminny otrzymał od Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego pismem z dnia 6. V. 1936 r. zawiadomienie, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zleciło w sezonie 1936 r. dokonanie pomiarów celem opracowania projektu obwałowania lewego brzegu Dunajca. Zarazem Urząd Wojewódzki zawiadomił, że wał prawego brzegu będzie wykończony i zamknięty po wykończeniu wału lewobrzeżnego.

Istotnie w czerwcu 1936 r. delegowany przez Urząd Wojewódzki Krakowski inżynier rozpoczął pomiary do projektu obwałowania doliny nowosądeckiej który to projekt obejmuje obwałowania prawego brzegu Dunajca odbyło się postępowanie wodno-prawne, celem wysłuchania odnośnie do tego projektu oświadczeń i żądań stron i osób interesowanych.

Biorąc udział w dochodzeniach wodno-prawnych przedstawicieli Gminy Chełmiec Polski, gromady Chełmiec, gromady Świniarsko i gromady Stadło. Gminy Podegrodzie wnieśli pisemne sprzeciwy przeciwko obwałowaniu tylko prawego brzegu Dunajca uzasadniając to tem, że obwałowanie tylko prawego brzegu grozić będzie stale zalewem położonych po przeciwnej stronie gromad i prosząc o równoczesne obwałowywanie lewego brzegu.

W wydanym po dochodzeniach wodnoprawnych [orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 17. VII. 1936 r. powiedziane jest: »Prawy wał Dunajca nie może być wykończony (zamknięty) jak długo nie będzie wykończony przeciwległy lewobrzeżny wał tej rzeki.

Klauzula ta wprawdzie gwarantująca że prawobrzeżny wał będzie wykończony i zamknięty wówczas dopiero gdy będzie wykończony lewobrzeżny wał, w praktyce zmienia postać rzeczy o tyle, że nawet częściowe wybudowanie wału a nie tylko jego całkowite wykończenie wpływa na zmianę biegu wody Dunajca zmianę tem większą im Dunajec więcej wzbiera.

1. Mimo tylu próśb Gminy Chełmiec Polski i zainteresowanych gromad jak to wyżej wykazałem

2. Mimo przeprowadzenia pomiarów w r. 1936 do projektu obwałowania lewego brzegu

3. Mimo interwencji w tej sprawie podpisanego w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie

4. Mimo poruszenia przez podpisanego tej sprawy w 1937 w Sejmie przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nie przewidziano kredytów na rok najbliższy na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, natomiast na dalsze prace związane z obwałowaniem prawego brzegu przewidziano odpowiedni kredyt, wskutek czego prace przy obwałowywaniu prawego brzegu, będą intezywnie nadal prowadzone.

Nadmieniam przytym, że przecież z ducha obowiązującej obecnie ustawy wodnej wynika, że nie można obwałowywać jednego brzegu, jeżeli obwałowanie to byłoby szkodliwem dla gruntów położonych po drugiej stronie rzeki.

Z naprowadzonych wyżej powodów interpelant zapytuje Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych kiedy rozpocznie się obwałowywanie Dunajca po lewym jego brzegu. –

JAKUB BODZIONY
poseł na Sejm

Jak z powyższego wynika tak Gmina Chełmiec Polski jak i interpelant w Sejmie poseł Jakub Bodziony uczynili wszystko co było w ich mocy, celem równoczesnego oswałowywania obu brzegów Dunajca. Prace Gminy w tym kierunku datują się od marca 1936 r.

O akcji tej pisały ostatnio Nowiny Podhalańskie, zaprzeczamy jednak kategorycznie jakoby to pismo dało jakąkolwiek inicjatywę w tym kierunku Gminie i posłowi J. Bodzionemu.

Sprawa bowiem obwałowania lewego brzegu Dunajca jest o 3-ch lat przedmiotem dużych trosk i interwencyj tak Gminy jakoteż posła J. Bodzionego, dlatego uważamy że to trochu nieładnie chwalić się cudzą pracą i uzurpować sobie inicjatywę w tej akcji.

Tak się nie robi.

Przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej

W dniu 13-go bm. została zmieniona mapa Europy. Na podstawie specjalnej ustawy konstytucyjnej, wydanej przez austriacki rząd Seyss Inquarta i zatwierdzonej przez rząd Rzeszy Niemieckiej,



Austria została wcielona do Rzeszy Niemieckiej i stała się jednym z krajów Rzeszy. Dotychczasowy Prezydent Związkowy Miklas ustąpił i złożył swój urząd w ręce kanclerza Seyss-Inquarta.

Kanclerz Hitler wydał z Linzu specjalny rozkaz, mocą którego stał się naczelnym wodzem armii austriackiej, polecił wszystkim członkom tej armii złożyć sobie przysięgę i mianował jednego z dowódców armii Rzeszy Niemieckiej gen. von Bocka głównym dowódcą dotychczasowej związkowej armii austriackiej.

Poza tym na mocy specjalnej ustawy został zarządzony na dzień 10 kwietnia br. powszechny plebiscyt mężczyzn i kobiet niemieckich w Austrii w wieku od lat 20 u, w sprawie wypowiedzenia się za ponownym złączeniem Austrii z Rzeszą Niemiecką.

Rząd Rzeszy Niemieckiej wydał ponad to szereg zarządzeń wykonawczych, związanych z wcieleniem Austrii do Rzeszy.

W ten sposób faktycznie i formalnie z dniem 13-go marca br. Austria przestała istnieć, jako samodzielne państwo, zaś kanclerz Hitler stał się suwerenem

Zdjęcie przedstawia kanclerza Austrii dr Seyss-Inquart, który był główną sprężyną ostatniego przewrotu w Austrii.

Konsolidacja Związku Pracowników w N. Sączu

Już donosiliśmy w prasie miejscowej, że na terenie N. Sącza powstała Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Umysłowych, która jest odpowiednikiem Centralnej Komisji Poroz. w Warszawie. Tymczasowy Zarząd, w osobach pp. inż. Cyły, jako przewodniczącego, mgr Gałasia, zastępcy przew., Zehetgrubera, sekretarza i Chwaliboga Adama, skarbnika zwołał wiec pracowniczy 6 I 1938 r., odbył kilka posiedzeń, zgrupował w Komisji Związku Pracowników, ułożył regulamin i przeprowadził wybory stałego Zarządu.

W dniu 19 III 1938 r. wybrano przewodniczącym powtórnie p. inż. Cyłę Walentego, zastępcą p. Borowicza Władysława, sekretarzem p. Czerneka Teodora, skarbnikiem p. Paciorka Zbigniewa. Do Zarządu weszli ponadto pp. Wojtowicz Bolesław, Jarosz Władysław, Chwalibóg Adam i Zehetgruber Wiktor. Komisję kontrolującą stanowią pp. Ciombor Kazimierz, Twaróg Mieczysław i Głąb Bolesław.

Do Komisji należą następujące Związki pracownicze: Zw. Pracow. Skarbowych, Związek Naucz. Pol., Zw. Pracow. Kasy Komun., Zrzeszenie Urz. Sąd. i Prok. Okr. Apel. Krak. Koło N. Sącz, Zw. Urz. Kolej., Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ., Zw. Prac. Poczt., Telegr. i Telef., Zw. Prac. Miejsk., Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego, Związek Emerytów, Zjednoczenie Kolej. Pol. Nie zgłosiły jeszcze przystąpienia, ale współpracują z Komisją: Zw. Druż. Kondukt., Zw. Prac. Umysł. P. K. P. i Zw. Maszynistów.

Komisja Porozumiewawcza stoi na stanowisku bezwzględnie apolitycznym, uwzględniając tylko pracę w kierunku postulatów zawodowych. W. Z.

Prof. R. REGUŁA

Drogi rozwoju Sądeczyzny

(Dalszy referat z konferencji Zw. Ziem Górskich)

Współczesne tempo i rozmach życia, brak czasu i spokoju by nawet nad sobą się zastanowić, a cóż dopiero nad zagadnieniami poza nas stojącymi stwarza fakt, dlaczego z radością powitaliśmy taką organizację jak Związek Ziem Górskich »który pragnie utajone siły Gór“ wydobyć dla wspólnego dobra.

I niewątpliwie dzisiejsza konferencja zainicjowana przez Zw. Ziem Górskich wywołała wyjątkową sytuację wydobycia z tej sądeckiej górskiej ziemicy wartości takich, któreby pozwoliły wytyczyć jej nowe drogi rozwojowe przez omówienie i opracowanie pewnych zagadnień, oraz umożliwiły zrealizowanie naszych pożytecznych wysiłków, które marnieją lub nikną nieraz ze szkodą dla całego społeczeństwa.

W związku z tym założeniem pragnę w myśl z góry powziętego planu nakreślić stan faktyczny, pewnych zagadnień tutejszego regionu oraz scharakteryzować jego potrzeby w najogólniejszych zarysach.

Niewątpliwie będą to znane Panom zagadnienia, jednak bezpośrednio podane przypomną i może żywiej je uwypuklą. Zagadnienia te uzdrowiskowe, letniskowe, turystyczne, przemysłu ludowego, swojszczyzny, kultury i oświaty, muzealne, propagandowe jako że łączą się z terenem, zmuszony jestem od zobrazowania położenia sądeckiego regionu.

Region Sądecki znajduje się w Beskidach zachodnich i obejmuje część beskidu środkowego, beskid Sądecki, oraz Pogórze Rożnowskie.

Przecięty jest dwowa dolinami wartkich rzek Popradu i Dunajca biegnących z południa na północ opada w szeroką kotliną N. Sącza. Wysokość poszczególnych szczytów Beskidu Sądeckiego dochodzi 1200 m. Lasy szpilkowe, liściaste stanowią ozdobę krajobrazu, klimat o cechach górskich oznacza się tu godnością. Wiele źródeł mineralnych stawia sądeczyznę jako jedną z najbardziej typowych regionów naszego Kraju tworząc z niej niejakoby zagłębie balneologiczne. Ponad 68 źródeł to chyba dostateczna wymowa. Nie wszystkie jednak wyzyskane. Ta jednak obfitość zdrojów z ich równorodnością stopniowań w różnych stronach pokazujących się wymaga głębszego zainteresowania się tym zagadnieniem jako całości warunków zbycia wód mineralnych, dobrze znanych zdrojów.

Odpowiednie ujęcie tego zagadnienia jak i letniskowego ze względu na bardzo dobre warunki klimatyczne może wytworzyć wielki ośrodek przyrodoleczniczy Polski.

Problem ten zaczyna silnie k ełkować. Zaczynamy uparcie zdążać do tego wytkniętego celu, jednak nie zawsze skutecznie. Brak środków, szybki postęp kultury i z tym związane wymagania utrudniają akcję.

Nie da się zaprzeczyć intenzywności tentna pulsującego w ostatnich czasach. Ono ujawniło możliwości, braki i trudności. Możliwości są duże. Ruch letniskowy w uzdrowiskach, stacjach klimatycznych, letniskach wzrasta z każdym rokiem, przybywa na sile obejmując co raz to szersze tereny.

Tereny te mimo przyrodzonych warunków z jednej strony ręką ludzką na wyższy poziom stawiane (podciągane) z drugiej czy to z braku zrozumienia czy odpowiednich ustaw dewastowane kapitał zdrowia i bogactwa krajobrazu znajdujący się doniedawna w naszych dosyc dobrze jeszcze zachowanych lasach zaczyna gwałtownie niknąć. Straty te wystąpiły na przestrzeni ostatnich lat zatrważająco. Zagrażając całemu życiu uzdrowiskowo-klimatycznemu.

Straty te są tem większe że po drugiej stronie doliny Popradu Czechosłowacji trudne do przeprowadzenia. Zagadnienie dewastacji występuje w związku z przemysłem i handlem drzewa (z eksploatacją i tartatnictwem) to ostatnie swym gwizdem piły tartacznej także n i e p o k o j ą tych co przyjeżdżają dla wypoczynku, uspokojenia nerwów, podreperowania stanów psychicznych w ogólności zdrowia.

Czy nie nasuwa się sprawa ujęcia tej akcji planowo tak dla korzystnego organizowania gospodarki lasowej uzdrowiskowo letniskowej i bezrobocia. Dużo jest bowiem biednej ludności góralskiej ci tylko z tych przedsięwzięć.

Ostatni problem letniska i tartatnictwa nasuwa znów konieczność odpowiedniego ujęcia rozplanowania letnisk (planów rozbudowy) któreby odpowiadały tak zagadnieniom postępu, charakterów typu budownictwa regionalnego, oraz potrzebom higieny. Sądeczyzna nie posiada dotychczas opracowanego odpowiedniego typu swego budownictwa opartego na tradycji regionalnego budownictwa ludowego tak ciekawego i charakterystycznego.

Nie posiada planowej budowy studzien co wiąże się z zagadnieniem higieny. Jeśli już mowa o higienie to przedewszystkiem myślę o nadzorze sanitarnym nad całym terenem letniskowym. Trudno pomyleć by jeden człowiek pracujący nad siły jako lekarz powiatowy mógł podołać rozrastającym się potrzebom higieny. Dziś bowiem stoimy przed nowymi zadaniami, wymagającymi pracy naprawdę wielkiej. Mam tu także na myśli tworzące się jezioro sądeckie oparte o zaporę w Rożnowie. Czy nie wymaga ta kwestia pracy przygotowawczej dla budowy nowych letnisk turystyki i zagadnień sportu? Fakt ten, że zapora się buduje i powstanie jezioro zmusza do odpowiedniego ujęcia tego zagadnienia. Przeoczenie mścić się może przez długi okres czasu na naszej gospodarce letniskowej. Zapora ta da wiele możliwości w pierwszym rzędzie zelektryfikowanią wszystkick letnisk w sądeczyźnie, dalej możliwości szybkiej komunikacji między nimi, która także wzmoże ruch turystyczny w całym regionie. Ruch ten wprawdzie wzrasta z każdym rokiem dzięki Towarzystwu Tatrzańskiemu, które pomyślnie rozwiązuje zagadnienia naszej turystyki. Mnogość jednak potrzeb a szczególnie brak środków finansowych utrudnia ich realizację. Beskid Sądecki, urocza dolina Popradu i Dunajca, oraz tworzące się jezioro Rożnowskie posiadają cenne walory turystyczne i mogą stanowic najbardziej współczesną i jedyną w swoim rodzaju atrakcję turystyczną w Polsce.

Sądeczyzna posiada także liczne grodziska, ruiny zamków, 2 tunele, uroczyska i wiele innych ciekawości, oraz dobrze wytyczone liczne szlaki turystyczne dla tych wszystkich, co pragną obcować z przyrodą górską. Wiele jest jednak niedomagań w dziale turystyki. Oczywiście nie winy towarzystwa, lecz jak wspomniałem z powodu braku funduszów. Wśród nich wymienię parę piekących. Ze względu na turystykę letnią i zimową wyłania się potrzeba schroniska na Pisanej Hali, aby połączyć Krynicę z Rytrem, a tymsamym wypełnić lukę w karpackim szlaku czerwonym im. Marszałka Piłsudskiego. Ze względu na wspaniałe tereny narciarskie na Eljaszówce, Suchej Dolinie, Rochaczu, Przechybie i Obidzy, wytworzenie tamże silniejszego ośrodka sportu zimowego niezapominająo o obozach młodzieży szkolnej obozach młodzieży szkolnej i obozach harcerskich.

Silny ruch turystyczny letni i zimowy wymaga przygotowania stacji turystycznych, których brak w sądeczyźnie daje się odczuwać. Ujęcia zagadnień turystycznych w stronę Beskidu Sądeckiego nie może pominąć tworzącego się ruchu w kierunku na Rożnów. Zagadnienie musi wiązać się z całokształtem ogólnym problemów naszego regionu. Obecnie jedną z piekących spraw to udostępnienie kolejki wąsko-torowej z Marcinkowic do Rożnowa, nietylko dla wycieczek zbiorowych ale i pojedynczego turysty.

Zagadnieniami letniskowymi i turystycznymi wiąże się problem odpowiedniego przygotowania ludności sądeckiej. Ludność nasza rozumie i dostosowuje się do wyłaniających się potrzeb. Dowodów mamy wiele. Znaczne rzesze ludności sądeckiej, której te zagadnienia niedawno zupełnie obce zaczyna się nimi interesować. Widzimy silne dążności ludności.

Ożywia powoli przemysł ludowy, ten przemysł który na naszym terenie zatracił swą dawną odrębność ludową, zlał się nietylko może z kulturą inteligencką ile raczej z kulturą przedmiejską uliczną tandetą.

(c. d. n.)

Prenumerujcie i czytajcie największe pismo na Podhalu — GŁOS PODHALA!

O organizacji letnisk w Województwie Krakowskim

Zbliża się wiosna, lato, a z nimi dawno oczekiwany urlop, wakacje. Coroczny wyjazd sprawia nam niejednokrotnie wiele nieprzyjemności i przykrości. Najpierw długo myślimy nad tym, gdzie pojedziemy, na miejscu jeszcze dłużej szukamy odpowiedniego mieszkania, a w końcu okazuje się, że wracamy urlopu niezadowoleni, a nawet źli.

Wielu złym stronom naszych wyjazdów na urlop i wakacje możemy stosunkowo łatwo zaradzić i napewno będziemy zadowoleni.

Przed rokiem powstał w Krakowie

Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego.

Związek ten stara się podnieść kulturę letniskowo-turystyczną wielkiej liczby miejscowości położonych na terenie Województwa Krakowskiego, a posiadających nieraz doskonałe walory krajobrazowe, klimatyczne i turystyczne.

W bieżącym roku przystąpił Związek do wydawania biblioteczki letniskowej, bogato ilustrowanej, a przeznaczonej głównie dla włdścian. Poszczególne tomiki tej biblioteczki informują ludność wiejską o tym, jakie znaczenie mają sady i ogrody warzywne dla letników, jakie należy budować domy dla przyjezdnych. Omawiają potrzeby sanitarne i inwestycyjne miejscowości letniskowych.

Następnie wydaje się biuletyn letniskowy, który informuje o potrzebach gospodarczych i o sprawach bieżących wsi, oraz urządza się kursy letniskowe, odczyty, pogadanki dla tych, którzy pragną gościć u siebie letników.

Następnie Związek organizuje konkursy, popiera i broni interesów swych członków (Zarządy miejskie, gminy, gromady), oraz zajął się usprawnieniem aprowizacji letnisk.

Co daje tym, którzy wyjeżdżają względnie mają zamiar wyjechać na letnisko?

W pierwszym rzędzie organizuje się letniska, aby były gotowe na przyjęcie przyjezdnych. Zbiera się materiały do kartotek ogólnych i kartotek pomieszczeń poszczególnych miejscowości. Kartoteki te są podstawą referatu informacyjnego istniejącego przy Związku, a który informuje wyjeżdżających na letniskach o wszystkich tych sprawach, które mogą ich zainteresować o wybranym miejscu spędzenia urlopu czy wakacji.

Celem usprawnienia akcji informacyjnej wydaje Zwizzek prospekty, afisze, ulotki, przewodniki, organizuje wystawy letniskowe po większych miastach, oraz informuje pragnących wyjechać na letnisko o warunkach pogodowych w tych obszarach, gdzie leżą poszczególne letniska.

Następnie Związek organizuje tanie pobyty ryczałtowe w letniskach, oraz obozy dla młodzieży, nauczycieli i urzędników. W końcu Związek organizuje stacje noclegowe, które pozwalają letnikom na urządzanie wycieczek krajoznawczych do innych ciekawych miejscowości.

Z przedstawionego programu pracy i zadań Związku Letniskowego w Krakowie należy się spodziewać, że wszystkie te prace z jednej strony przyczynią się do poprawy warunków gospodarczych wielu miejscowości Woj. Krakowskiego, z drugiej strony zaś zadowolą ludność miast, wskazując jej te obszary, które pozostają dobre walory letniskowe.

Marszałek Edward Śmigły Rydz protektorem zbiórki T. S. L. w dniu 3 maja

Jak już donosiliśmy Towarzystwo Szkoły Ludowej uzyskało zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na urządzenie w dniach od 2 do 9 maja br. zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L. na terenie województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiedo i tarnopolskiego.

Marszałek Edward Śmigły Rydz, do którego Towarzystwo Szkoły Ludowej zwróciło się z prośbą o objęcie nad tą zbiórką protektoratu, wywyraził na powyższe Swą zgodę, podkreślając w ten sposób znaczenie akcji społecznej i kulturalnej Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zarząd Oddziału Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej

Dnia 23 bm. odbyło się zebranie Pow. Oddz. Kasy Bezprocentowej w Nowym Sączu, na którym wybrano Zarząd tejże Kasy. Na czele stanął p. J. Widomski, wójt z Chełmca, zastępcę wybrano p. Jakóba Bodzionego, posła, sekretarzem p. M. Kurowskiego wójta gminy Stary Sącz – wieś, skarbnikiem pana Michała Ćwikowskiego, wójta gminy Łącko, ponadto w skład zarządu wszedł: Ks. Paweł Szczygieł. Komisja rewizyjna: Inż. W. Cyło i Stanisław Kurowski z Łącka. Wszyscy obecni na zebraniu zapisali się za członków Kasy i wpłacili wkładki, a ponadto gminy pow. nowosądeckiego zadeklarowały na rzecz Kasy w budżetach 6300 zł.

Zmiany w Zarządzie Piwnicznej Wsi

Na skutek rezygnacji dotychczasowedo wójta p. Lachnera zostały przeprowadzone wybory uzupełniające, w wyniku których wójtem gminy Piwniczna Wieś został wybrany dotychczasowy podwójci p. Michał Słaby z Łomnicy, zaś w jego miejsce podwójcim wybrano p. Kuliga.

Komitet Budowy Powiatowego Domu Ludowego

W dniu wczorajszym na ogólnym zebraniu Komitetu Budowy Domu Ludowego wybrano Prezydium tegoż Komitetu, które przedstawia się następująco: Przewodniczący: Poseł Jakób Bodziony, 1-szy zast. J. Rębiasz, 2-gi zast. Jan Marciszewski, członkowie: PP. Inż. W. Cyło, Inż. Ippoldt, Bielecki Grzegorz. Wicłocki Józef, Szurmiak Mieczysław i Mgr. Krupa.

Zauważyć należy, że p. Adam Stadnicki zadeklarował na budowe Domu Ludowego pewną ilość drzewa, zaś gminy pow. nowosądeckiego w budżetach 5400 zł.

Historia P.O.W.

Nowosądecki Oddział P. O. W przystąpił do opracowania historii prac niepodległościowych na terenie miasta Nowego Sącza i powiatu. Tą drogą zwraca się Zarząd P. O. W. do tych wszystkich, którzyby posiadali, jakiekolwiek przyczynki do tej historii, by porozumieli się w tej sprawie, albo też przesłali te materjały do Zarządu P. O. W., by w ten sposób możnaby historję tą należycie skompletować.

ZE ŚWIATA.

Nowa kolonia polska w Estonii

W drugiej połowie ubiegłego rokurozpoczęła się emigracja górników polskich do Kivioli, osiedla fabrycznego na wschodzie Estonii.

Obecnie jest tam przeszło 100 rodzin polskich. Kolonia posiada szkołę polską kilkuoddziałową, z nauczycielem sprowadzonym z kraju Dzieci mają drużynę zuchowo-harcerską. Dorośli skupili się we fili kiviolskiej Narodowego Związku Polaków w Estonii, gdzie swobodnie mogą pielęgnować ducha narodowego.



Popierajcie uzdrowiska Podhalańskie

KRONIKA

KALENDARZYK

28 P. Wilhelma
29 W. Cyryla
30 S. Anieli wd.
31 C. Radosława
1 P. Teodory m.
2 S. Franc. a P.
3 N. Ryszarda

—O—

Nowi chrześniacy P. Prezydenta R. P. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na wpisanie Go jako ojca chrzestnego dwóch synów rolników powiatu Nowosądeckiego.

E. Bodo w Nowym Sączu. 23 bm. wystąpił w sali Sokoła znany artysta filmowy E. Bodo w sztuce pt. „Ciotka Karola«. Tak doskonała gra artystów, jako też wesoła treść sztuki wywołały na widowni huragany śmiechu.

Nowosądeczyzna w Radio. W związku z wielkim rozwojem i propagandą Radia Polskiego, bawił w Nowym Sączu p. inż. Broniewski celem przygotowania audycji regionalnych jakie nadałoby Polskie Radio. Ustalono urządzić w czerwcu br. w Polskim Radio dzień Sądeczyzny. Wobec powyższego rozpoczęto już przygotowania, przyczym utworzono specjalny komitet.

Kurs przemysłu ludowego. Obecnie odbywa się w powiecie Nowosądeckim w gromadzie Gołąbkowice 10-dniowy kurs wyprawy skórek króliczych. Kurs ten jest dalszym etapem pracy nad rozwojem przemysłu ludowego. W kursie bierze udział kilkudziesięciu uczestników.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Ogniska Zw. Naucz. Pol. w Nowym Sączu. W dniu 20 marca 1938 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Ogniska Zw. N. P. w Nowym Sączu, na którym p. poseł Bodziony Jakub wygłosił referat na temat: „Sytuacja szkolnictwa i oświaty na terenie ciał parlamentarnych". P. Zehetgruber Wiktor referował sprawę Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państw., Samorz. i Umysłowych, p. Białoskórski Leon regulamin Powiatowej Biblioteki Nauczycielskiej Zw. Naucz. Pol.

Jak zbudować model szybowca J. S - 3 nauczy się młodzież, czytając numer marcowy „Młodego Obywatela" czasopisma społeczno-gospodarczego wydawanego dla młodzieży przez PKO. Bogato ilustrowany numer tego pożytecznego, doskonale redagowanego miesięcznika, zawiera ponadto artykuły jak: Jak pracujemy w naszej SKO, Dzięki PKO powstają inwestycje, Pieniędzy i dzieci trzeba pilnować, O Polakach na krańcach świata, Harcerze pracują, „Jesteśmy młodzi« (dalszy ciąg powieści) poza tym dział zagadek, humoru i tp. Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto PKO nr 29.200.

Wieczór dyskusyjny. Dnia 25-go bm. staraniem TSL. odbył się dalszy wieczór dyskusyjny, który zagaił mjr St. Marcinek odczytem „Problem oświaty pozaszkolnej w Polsce współczesnej".

Manifestacja Akcji Katolickiej. W ubiegłą niedzielę Akcja Katolicka urządziła na terenie całego powiatu manifestacje z powodu zamordowania śp. ks. Streicha. Manifestacje były zwrócone przeciwko komunizmowi.

Dodatkowe wybory sołtysów. W 8 gromadach pow. nowosądeckiego odbyły się dodatkowe wybory sołtysów. Zaprzysiężenie nowo wybranych sołtysów odbędzie się dnia 29 marca br. w Starostwie.

Budżet miasta Nowego Sącza. Rada miejska uchwaliła budżet miasta Nowego Sącza. W przyszym numerze umieścimy na temat budżetu artykuł p. Dr St. Ćwikowskiego, przewodniczącego Klubu Gospodarczego.

Katastrofa automobilowa. Onegdaj w gminie Podegrodzie zdarzył się wypadek automobilowy. Auto ciężarowe, prowadzone przez Stanisława Ostrowskiego zderzyło się z furmanką p. Władysława Reklewskiego z Rogów.

Okropne zapachy. Od kilku dni na odcinku ulicy Jagiellońskiej obok Czytelni Mieszczańskiej panują straszliwe zapachy. Należałoby zwrócić uwagę ogrodnikowi, by używał może innych, mniej dających znać o sobie nawozów.

Nowe sklepy katolickie. Ostatnio na terenie Nowego Sącza powstało szereg katolickich sklepów, przeważnie konfekcyjnych, odzywają się głosy, że brak jeszcze drugiego katolickiego sklepu z żelazem.

Z filatelistyki. Czy ogół filatelistów na terenie Nowego Sącza wie, że znaczek pocztowy ostatniej serji widokowej za 25 groszy z „Belwederem" jest wyższy o 1 mm od znaczka poprzednio wydanego z tym samym widokiem „Belwederu".

Z Ziemi Sadeckiej

Staraniem Zarządu tut. Czytelni T.S.L. w Siedlcach, odbył się dnia 20. III. 1938 r. uroczysty poranek z okazji Imienin P. Marszałka Polski, Śmigłego Rydza. Na poranek złożyły się, słowo wstępne, pieśni okolicznościowe i Narodowe, deklamacje, oraz przemówienie ks. Proboszcza i przewodniczącego Czytelni. Na poranku były obecne organizacje, Z. R. R. P. Kółko Roln. Kasa Stefczyka i człon. A. K. Szkoła Siedlec wraz swym kierow. p. T. Mrozem.

W niedzielę dnia 20. III. 1938 w lokalu Szkoły Powszechnej w Podegrodziu Pan A. Drzewiński Instr. Pow-Sadownictwa wygłosił pogadankę do licznie zebranych słuchaczy, członków Kółka Sadowniczego i organizacji pokrewnych na temat racjonalnego prowadzenia sadów i organizacji zbytu owoców. Prelegent w swojej pogadance zwrócił uwagę na doniosłości selekcji drzew owocowych, pielęgnacji sadów i zwalczania szkodników drzew owocowych w celu uzyskania jak najlepszej sorty owoców, któreby miały pobyt na rynku wewn. i zagranicznym. — Przytym zaznaczył, że duże znaczenie dla organizacji zbytu mają odpowiednio zbudowane przechowalnie owoców, zachęcając rolników do budowy tych przechowalni.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że gmina Podegrodzie pod względem sadownictwa rozwija się należycie, zajmuje jedno z czołowych miejsc w powiecie Nowosądeckim, z tego powodu i wszelkie pogadanki na powyższe tematy cieszyły się tu i nadal cieszą się wielkim powodzeniem, ludność gminy rozumiejąc ich znaczenie chętnie z nich korzysta.

Z ostatniej chwili

P. Wojewoda Tymiński w Nowym Sączu

We czwartek tj. dnia 24 bm. bawił w Nowym Sączu Wojewoda Krakowski p. dr Tymiński. Po przeprowadzeniu lustracji odbył p. Wojewoda w sali Ratusza w Nowym Sączu konferencję z najwybitniejszymi działaczami gospodarczymi powiatu.

Lecznictwo zapobiegawcze

Poza bezpośrednią pomocą w formie pieniężnej w okresie choroby względnie z wydatkami związanymi z leczeniem ubezpieczonych, Ubezpieczalnie Społeczne roztaczają stałą opiekę nad stanem zdrowia swych członków i ich rodzin w formie lecznictwa zapobiegawczego przez subsydiowanie czy też utrzymywanie we własnym zakresie przychodni profilaktycznych, urządzanie kolonni i półkolonii dla dzieci, obozów wypoczynkowych dla ubezpieczonych, stacji opieki nad matką i dzieckiem, dożywianiem dzieci jak również przez organizowanie odpowiedniej propagandy mającej na celu podniesienie stanu zdrowotności wśród szerokich mas ubezpieczonych.

Wydatki na lecznictwo zapobiegawcze wzrastały na przestrzeni trzech ostatnich lat bardzo wydatnie.

Wyniosły one w roku 1935 — 1.387.000 zł, w roku 1936 — 3.454.000 zł, gdy w roku 1937 osiągnęły kwotę 5.412.536 zł.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 765|37. E. 1152|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Gr. w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Chwaliboga w Nowym Sączu nieruchomość lwh. 91 ks. tab. Załubincze. Realność ta znajduje się w Nowym Sączu na Załubinczu przy ul. Kochanowskiego — przed i ze rzeką Łubinką. Składa się z parcel jak arkusz gruntowy i wyciąg hipoteczny znajdujące się do przeglądnięcia w aktach. Na poszczególnych parcelach znajdują się budynki mieszkalne, gospodarcze. Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 69.009 gr 20. cena zaś wywołania wynosi zł 51.756 gr 90.

Rękojmia wynosi zł 6 901.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 661|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński, mający kancelarię w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1938 r. o godzinie 9 tej w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości wiejskich, a to: realności obj. lwh. 58 wraz z zabudowaniami oraz obj. lwh. 98 ks. gr. gm. kat. Rybie Stare w połowie dłużnika Józefa Cichonia zam. w Rybiu Starym Nd. 77 własnych.

Nieruchomości powyższe zostały oszacowane, a to: realność obj. lwh. 58 wraz z zabudowaniami w połowie dłużnika własna na kwotę 6.695.25 zł, realność obj. lwh. 98 w połowie na kwotę 396 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: realności obj. lwh. 58 wraz z zabudowaniami w połowie w kwocie 4.463.32 zł, realności obj. lwh. 98 w połowie w kwocie 597.32 zł.

Rękojmia wynosi odnośnie do realności obj. lwh. 58 wraz z zabudowaniami w połowie w kwocie 674 52 zł, realności obj. lwh. 98 w połowie w kwocie 89.60 zł.

Rękojmię należy złożyćw gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

|Komornik.

Km. 257|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński, mający kancelarię w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1938 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości wiejskich, a to — realności obj. lwh. 73 wraz z zabudowaniami gospodarczymi; realności obj. lwh. 75 w połowie, realności obj. lwh. 190 w całości i realności obj. lwh. 203 w całości wszystkich ks. gr. gm. kat. Rybie Stare dłużników Józefa i Bronisławy Kruczków zam. w Rybiu Starym Nd. 73 własnych.

Nieruchomości powyższe oszacowane zostały, a to: realność obj. lwh. 73 wraz z zabudowaniami na 5.059.50 zł, realność obj. lwh. 75 w ppłowie na kwotę 918 zł, realność obj. lwh. 190 w całości na kwotę 2.234.50 zł, realność obj. lwh. 203 w całości na kwotę 2.296 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: realności obj. lwh. 73 wraz z zabudowaniami w kw. 3.373 zł, realności obj. lwh. 75 w połowie w kwocie 612 zł, realności obj. lwh. 190 w całości w kwocie 1.489.66 zł, realności obj. lwh. 203 w całości w kwocie 1.530.66 zł.

Rękojmia wynosi odnośnie do realności obj. lwh. 73 wraz z zabudowaniami w kw. 506 zł, realności obj. lwh 75 w połowie w kwocie 91.80 zł, realności obj. lwh. 190 w całości w kwocie 223 zł, realności obj. lwh. 203 w całości w kwocie 230 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

I. Km. 398|37. E. 628|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godzinie 11 w Sądzie Gr. w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Chaji Rosenowej, Fani Thalerowej i Gusty Mahler 3|6 części nieruchomości lwh. 1609 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz obj. dłużniczek po 1|6 części własnej. Realność ta znajduje się w Nowym Sączu za Kamienicą na przedmieściu przy ul. Lwowskiej, a z drugiej strony przy ul. Barskiej. Na parcelach budowlanych znajduje się dom murowany parterowy, dom parterowy bez piwnic, przybudówka z desek, oficyna murowana, szopa z desek, druga szopa, wychodki, trzecia szopa i td.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.201 gr 36, cena zaś wywołania wynosi zł 13.467 gr 58.

Rękojmia wynosi zł 2.020.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 143|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 kwietnia 1938 r. o godzinie 13.30 w Sowlinach, odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników: Salamona i Franciszki Lustigów zam. w Sowlinach, oraz Adolfa i Idy Jungermannów zam. w Sowlinach, a mianowicie: biurka z twardego drzewa, politurowanego jasnego, o trzech szufladach i dwóch drzwiczkach; ubrania popielatego jasnego; płaszcza popielatego (jesionki); i maszyny do szycia „Singer" pierścieniowej nr 62196 w dobrym stanie; oszacowanych na łączną sumę 560 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.

Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.